



Kryzys międzynarodowej pomocy humanitarnej – wnioski dla Polski

Patryk Kugiel

Ograniczenie przez USA pomocy zagranicznej i stale rosnące potrzeby humanitarne pogłębiają lukę w finansowaniu pomocy humanitarnej na świecie. Aby ratować ofiary konfliktów i katastrof oraz stabilizować sytuację międzynarodową, potrzebna jest nie tylko mobilizacja dodatkowych środków, lecz także zakończenie długotrwałych kryzysów. Zwiększenie pomocy humanitarnej przez UE jest kluczowe dla ochrony jej interesów, w tym ograniczenia nieuregulowanej migracji. Znaczący wzrost nakładów Polski na pomoc humanitarną wzmocniłby jej wizerunek jako państwa solidarnego i zwiększył wpływy w międzynarodowych organizacjach.

Rosnące potrzeby. Wojny rozpoczęte w ostatnich latach (np. w Strefie Gazy, Sudanie, Ukrainie) oraz przeciągające się kryzysy (np. w Jemenie, Wenezueli, Afganistanie) wywołały największe potrzeby humanitarne od dekad. W 2023 r. liczba trwających konfliktów z udziałem państw wzrosła do 59, najwięcej od II wojny światowej i dwukrotnie więcej niż jeszcze w 2011 r. ONZ szacuje, że tylko w 2023 r. w wojnach zginęło 70 tys. cywilów (wzrost o 72% r/r). W połowie 2024 r. UNHCR oceniało liczbę osób zmuszonych do opuszczenia domów z uwagi na prześladowania, wojny, przemoc lub łamanie praw człowieka na niemal 123 mln, czyli o 5% (5,3 mln) więcej niż w 2023 r. Z tej liczby 72,1 mln zostało przesiedlonych w granicach swego państwa (osoby wewnętrznie przesiedlone, IDPs), a 42,7 mln to uchodźcy. Oznacza to znaczący wzrost w porównaniu z sytuacją z 2010 r., kiedy w sumie było 43 mln osób przymusowo przesiedlonych, w tym 27,5 mln IDPs i 15,4 mln uchodźców.

Na pogorszenie sytuacji humanitarnej na świecie wpływają też zmiany klimatyczne, które w największym stopniu dotyczą mieszkańców najbiedniejszych państw. Kryzys pogarsza skomplikowaną sytuację gospodarczą w krajach najsłabiej rozwiniętych, w tym długofalowe następstwa pandemii COVID-19, agresji Rosji na Ukrainę i rosnącego zadłużenia. OECD szacuje, że liczba osób żyjących w tzw. trudnych

warunkach (*fragility context*) wzrosła w 2025 r. do 2,1 mld – to o 500 mln więcej niż w 2016 r. ONZ ocenia, że w br. 305 mln ludzi będzie potrzebowało pilnej pomocy humanitarnej. W efekcie ONZ ogłosiła na 2025 r. trzeci największy w historii apel humanitarny, czyli zbiórkę funduszy w wysokości 47 mld dol. dla 180 mln osób najbardziej potrzebujących w ramach 42 planów działań. Podobny apel na 2024 r. został sfinansowany tylko w 49%, wobec 65% w 2019 r.

Wyzwania. Wstrzymanie i docelowo ograniczenie [pomocy zagranicznej przez administrację Donalda Trumpa](#) pogłębi lukę finansową w 2025 r. USA pokryły w 2024 r. 42% wydatków na działalność humanitarną koordynowaną przez ONZ. Problemy gospodarcze w ostatnich latach i konieczność zwiększenia inwestycji na obronność skłaniają także głównych donatorów europejskich (np. Wielką Brytanię, Francję, Niemcy) do cięć w budżetach pomocowych. Luka finansowa zmusza organizacje humanitarne do ograniczania działalności czy zmniejszania racji żywnościowych. W efekcie mniej ludzi ma szanse na pomoc medyczną czy bezpieczne schronienie. Koncentracja ograniczonych budżetów państw europejskich na pomocy dla Ukrainy – kosztem innych miejsc – będzie wpływać nie tylko na rosnące rozczarowanie w krajach rozwijających się, lecz także pogłębienie kryzysów humanitarnych w dalszym sąsiedztwie Europy.

Skuteczność pomocy ograniczają wyzwania polityczne, bezpieczeństwa czy techniczne. Kluczową zmianą jest częstsze naruszanie międzynarodowego prawa humanitarnego i rosnące zagrożenie dla pracowników humanitarnych – tylko w 2024 r. zginęło ich 370 (najwięcej w historii, w większości w Strefie Gazy), w tym Polak, Damian Soból, a 228 zostało rannych. [Oskarżenia Izraela pod adresem UNRWA](#) utrudniają dostarczanie pomocy do Strefy Gazy, z kolei Rosja ogranicza dostęp pomocy do [bezwzględnie kontrolowanych przez siebie części Ukrainy](#). Przewroty wojskowe w wielu państwach (np. w Sahelu, Mjanmie, Afganistanie) stwarzają dodatkowe problemy dla UE i państw demokratycznych w kwestii dostarczania pomocy w sytuacji istnienia nieuznawanych rządów. Nakładanie sankcji gospodarczych pogarsza jednocześnie sytuację humanitarną.

Długotrwałe udzielanie pomocy powoduje z kolei uzależnienie państwa od wsparcia zewnętrznego i ograniczenie możliwości rozwoju własnej gospodarki. Kryzysy humanitarne trwają coraz dłużej – średnio ponad 10 lat. Nie udaje się efektywnie łączyć pomocy humanitarnej z rozwojową (*humanitarian-development nexus*), aby wsparcie prowadziło do stworzenia podstaw samodzielnego rozwoju i uniezależnienia się od pomocy. W niektórych sytuacjach, np. [w Afganistanie](#), w wyniku ograniczeń we współpracy zachodzi odwrotny proces, czyli powrót do udzielania pomocy humanitarnej zamiast rozwojowej. Niezrealizowanym postulatem organizacji humanitarnych pozostaje „lokalizacja” pomocy, czyli udzielanie jej przez lokalnych partnerów.

Rola Polski. Polska odgrywa marginalną rolę w światowym systemie pomocy humanitarnej. Do 2021 r. wartość tego typu wsparcia udzielanego przez Polskę wynosiła ok. 20–50 mln dol. rocznie. W 2022 r. wzrosła do 225 mln dol. w efekcie pomocy udzielonej zaatakowanej przez Rosję Ukrainie – stanowiło to 8% całej dwustronnej pomocy rozwojowej Polski. W 2023 r. wartość wsparcia humanitarnego spadła do 87 mln dol. Łącznie w latach 2022–2023 Polska udzieliła Ukrainie pomocy humanitarnej w wysokości 274 mln dol., tj. przeznaczyła na jej rzecz 88% tego rodzaju wsparcia. W 2024 r. Polska przekazała 19 mln dol. pomocy humanitarnej w odpowiedzi na apele ONZ, co stanowiło 0,1% globalnych nakładów na ten cel.

Polska pomoc trafia do potrzebujących za pośrednictwem administracji rządowej, polskich organizacji humanitarnych (z reguły w wyniku konkursu) i wpłat na organizacje międzynarodowe. Efektywność udzielania pomocy ograniczają jednak nie tylko skromne środki, lecz także długotrwałe procedury konkursowe, brak stałego mechanizmu finansowania reagowania kryzysowego i ramowych wieloletnich umów o współpracy z organizacjami humanitarnymi. Polska nie wykorzystuje też wystarczająco współpracy z organizacjami międzynarodowymi do zwiększenia wpływu na ich działania i budowania własnej pozycji. Przykładem może być Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (MKCK), na którego potrzeby Polska wpłaca 1,5 mln franków szwajcarskich rocznie. Podniesienie poziomu wpłat do 10 mln dałoby jej miejsce w elitarnej Grupie Donatorów Wspierających i uprzywilejowany dialog z MKCK

zapewniający lepszą wymianę informacji i doświadczeń w wielu obszarach, nie tylko pomocy humanitarnej. Byłoby to też sygnałem przywiązania Polski do międzynarodowego prawa humanitarnego, zwiększając jej wiarygodność w kwestii ochrony całego prawa międzynarodowego.

Wnioski. Rosnąca luka w finansowaniu pomocy dodatkowo pogłębia kryzysy humanitarne na świecie i wpływa na destabilizację kolejnych regionów. Aby temu przeciwdziałać, potrzebne są kroki dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, istnieje konieczność zwiększenia wsparcia państw rozwiniętych dla finansowania organizacji humanitarnych, co w konsekwencji przełoży się na wiarygodność Zachodu. Wobec ograniczenia pomocy przez USA to państwa UE powinny skutecznie wdrażać zobowiązania do zwiększenia finansowania całej pomocy rozwojowej (ODA), czyli przeznaczać na nią 0,7% PKB, a także do zwiększenia udziału pomocy humanitarnej w ODA do 10%. UE powinna też rozważyć wywarcie zdecydowanej presji na gospodarki wschodzące (Chiny, Indie, ZEA, Arabia Saudyjska), aby zwiększyły kontrybucję i w większym stopniu brały na siebie odpowiedzialność za rozwiązywanie kryzysów w swoim sąsiedztwie. Tak ukierunkowane wydatki na pomoc humanitarną mogą być traktowane jako inwestycja w bezpieczeństwo UE i stabilność jej sąsiedztwa.

Po drugie, wobec ograniczeń finansowych należy podjąć próby zwiększenia efektywności wydawanych środków (np. poprzez lokalizację, poprawę wdrażania *humanitarian-development-nexus*) i ograniczenie potrzeb humanitarnych. Aby zmniejszyć uzależnienie państw od pomocy z zewnątrz, trzeba rozważyć ponowne włączenie niektórych z nich do międzynarodowej współpracy gospodarczej poprzez ograniczenie sankcji ekonomicznych. Choć taka decyzja byłaby kontrowersyjna i ryzykowna, to – jak pokazuje przykład Syrii, gdzie Unia warunkowo znosi sankcje i udziela pomocy – jest warta realizacji w obecnych uwarunkowaniach. Dyplomacie UE i jej państw członkowskich powinny zwiększyć aktywność w poszukiwaniu sposobów zakończenia wojen (m.in. w Strefie Gazy, Sudanie, Jemenie czy DRK) oraz przejąć inicjatywę w zakresie reformy misji pokojowych ONZ. UE powinna też skoncentrować swoją pomoc rozwojową na budowie odporności państw oraz społeczeństw na zewnętrzne wstrząsy i kryzysy.

Także Polska może w większym stopniu wziąć odpowiedzialność za pomoc w przypadku konfliktów i kryzysów. W tym celu potrzebne jest zwiększenie nakładów na ODA, a w jej ramach wzrost udziału pomocy humanitarnej docelowo nawet do 10%. Dodatkowe nakłady finansowe pozwolą na zwiększenie aktywności Polski w łagodzeniu skutków kryzysów humanitarnych (np. poprzez organizacje pozarządowe), a także wpływu na organizacje międzynarodowe. Polska powinna rozważyć podniesienie wkładów do instytucji międzynarodowych (np. MKCK, Światowego Programu Żywnościowego) do poziomu dającego wpływ na ich funkcjonowanie. Pozwoli to wzmocnić wizerunek Polski jako państwa odpowiedzialnego i solidarnego z potrzebującymi na całym świecie, a także dbającego o przestrzeganie prawa humanitarnego.